Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedyńczego egzemplarza 20 gr.



Organ Chrześcijańskiej Demokracji
Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 43. — Telefon Katowice 260.

Nr. 17. | Katowice, środa dnia 29. sierpnia 1928 r. | Rok I.

O PRZYSZŁY SEJM ŚLĄSKI.

Obecny Sejm Śląski istnieje już rok szósty. W dniu 10 października mija lat sześć od chwili pierwszego posiedzenia.

Normalne kadencje sejmowe trwają zazwyczaj lat 5. Obecny Sejm Śląski jest konstytucyjnym, nie ma więc ściśle przepisanego terminu swego rozwiązania.

Ten pierwszy Sejm Śląski ma za główne zadanie uchwalenie ustawy o ustroju władz wojewódzkich. Dotychczasowa ustawa autonomiczna jest ramowa t. j. nie rozgraniczyła dokładnie, co należy do Państwa co zaś do województwa. i tak n. p. nie jest jasno powiedziane, czy starosta jest urzędnikiem państwowym, czy wojewódzkim czy autonomicznym. Również Śląski Wydział Skarbowy spełnia funkcje tak za Państwo, jak i Województwo, opłacany zaś bywa ze skarbu śląskiego. Jakkolwiek policja opłacaną bywa ze skarbu śląskiego to jednakowoż cały szereg momentów organizacyjnych przemawia za tem, że jest ona więcej zależna od Ministra Spraw Wewnętrznych. Te i tym podobne sprawy domagają się dokładnego wyjaśnienia i uregulowania. Z uchwaleniem ustawy ustrojowej łączy się ściśle ustawa o ordynacji wyborczej. A przecież od tej ustawy zależny jest skład przyszłego Sejmu Śl. Zaś od jakości tego składu i doboru ludzi zależna jest praca tego Sejmu i władz wojewódzkich. Od umiejętnych zaś rządów autonomicznych na Śląsku znowu zależny jest ten codzienny kawałek chleba wszystkich obywateli bo przecież jeśli gdzie to na Śląsku pozostaje do wykonania wielki ogrom pracy.

Przedewszystkiem mamy do ulokowania jeszcze 30 tysięcy bezrobotnych. Następnie w najbliższych latach wybudować musimy około 20 tysięcy mieszkań.

Regulacja rzek, budowa nowych, reperacja starych dróg czeka na podjęcie prac i na potrzebne ku temu środki finansowe. Budowa i rozbudowa szkół powszechnych jest również wdzięcznem zadaniem władz wojewódzkich. Kredyt rolny i budowlany oraz połączone z tem utworzenie wojewódzkiej instytucji finansowej jest bardzo doniosłem problemem, który przy pomocy własnego skarbu rozwiązać znowu jest stale trudno.

Jednem słowem cały szereg bardzo doniosłych spraw związanych jaknajściślej zżyciem każdego pojedyńczego obywatela czeka na swe rozwiązanie: Wojewoda i Śl. Rada Wojewódzka autonomiczna, są władzami wykonawczemi na Śląsku. Skuteczność pracy tych czynników w wielkiej mierze, zależną jest od zgodnej współpracy z Sejmem Śl. Z drugiej zaś strony wiemy, że każdy sejm czy parlament. tylko wtenczas może pracować owocnie dla krajujeśli posiada w swem łonie zwartą większość, przez przeciąg całej kadencji sejmowej. Tej zwartej większości obecny Sejm Śl. nie posiada.

Chodzi więc o to, ażeby wprzyszłym Sejmie Śląskim większość taką móc wytworzyć' Gdyby do tego doszło, to większość ta nie mając potrzeby prowadzenia walk politycznych całą swą pracę i czas skierowaćby mogła li tylko na rozbudowę życia gospodarczego, socjalnego i narodowego na Śląsku. Władza zaś wykonawcza, mając stałe oparcie na takiej większości, również ze spokojem mogłaby się oddać wykonaniu tych ustaw i prac, które z większością tę uzgodnione zostały.

Ażeby jednak tę zwartą większość w przyszłym Sejmie Śl. móc utworzyć, należy wybory do tegoż Sejmu przeprowadzić na mocy takiej ordynacji wyborczej, któraby utworzenie takiej większości ułatwiła. Dotychczasowa ordynacja wyborcza przewiduje 3 okręgi wyborcze. w takich warunkach i najmniejsze ugrupowania mają możliwość przeprowadzienia swych kandydatów. Temu koniecznie należy za pobiec'

Okręgi wyborcze powinny być jaknajmniejsze. Najidealniejsze byłyby okręgi jedno mandatowe. Wtenczas każdy poseł odpowiadał by za swój okręg, wyborcy zaś wiedzieliby, kto ich zastępuje. Ponieważ jednak obecnie niema widoków na ich utworzenie, przeto dążyć należy, do utworzenia conajwyzejokręgów3 mandatowych Jeśli w jednem okręgu, liczącym 75, tys. mieszkańców wybieraloby się tylko trzech posłów, to przejście przedstawicieli grupek małych wybierających różnych demagogów. byłoby przez to ogromnie utrodnione. Natomiast ugrupowania polskie,stojące na gruncie narodowym winny koniecznie zawrzeć sojusz i oświadczyć, że przez przeciąg całej kadencji sejmowej tworzyć będą polski blok większości w Sejmie Śl. Przez utworzenie takiego sojuszu ogromnieby się utrudniało zdobycie mandatów poselskich przez Niemców w okręgach polskich. Jeśliby ugrupowania polskie w każdym okręgu wyborczym szły razem, to w takich powiatach jak Pszczyna. Rybnik, Cieszyn, Tarn. Góry, Lubliniec, mniejszości nie zdołałyby przeprowadzić ani jednego swego kandydata. W tych okręgach stanowią oni bowiem bardzo znikomą mniejszość. Również ten odłam socjalistów polskich, którzy nie godzą się na jeden front polski. jakoteż grupa seperatystyczna p. Korfantego, idąc osobno, nie miałaby widoków na przeprowadzenie swych ludzi.

Natomiast szanse zwycięstwa bloku narodowego bardzo poważnie by przez to urosły. Nie ulega też wątpliwości, że blok taki napewno przeprowadziłby do drugiego Sejmu Śl bardzo poważną większość. Ta większość Sejmu niemająca powodu uganiać się i kłócić z różnymi demagogami politycznymi całą działalność mogłaby poświęcić pracom prowadzącym do lepszych warunków gospodarczych i kulturalnych, które w swych skutkach zapewniałyby każdemu obywatelowi, coraz to pewniejszy kawałek chleba, oraz spokój i zadowolenie wewnętrzne przy wykonywaniu swejpracy codziennej. Jeśli więc obecny Sejm Śląski pragnie tę spokojną pracą zapewnie swemu następcy, winien on jaknajrychlej przystąpić do uchwalenia nowej ordynacji wyborczej

St. Janicki.

Wyjaśnienie w sprawie starania się o rentę od nieszczęśliwego wypadku

Z wielu stron zwracają się do nas ubezpieczeni rolnicy i robotnicy w sprawaeh starania się o renty od nieszczęśliwych wypadków. Ażeby uniknąć poszczególnych wypadków podajemy poniższe informacje. Instytucją ubezpieczeniową od nieszczęśliwych wypadków jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Król Hucie. Jeśli więc ubezpieczonemu w tym Zakładzie zdarzy się nieszczęśliwy wypadek, winien on zaraz uwiadomić o tem ów Zakład i to za pośrednictwem Urzędu Ubezpieczeniowego, który mieści się przy każdem starostwie. Jeśli po przeprowadzeniu badań lekarskich Zakład Ubezpieczeń przyzna rentę ubezpieczonym wów czas sprawę tą, należy uważać za załatwicną. Jeśli jednak ów odmowi przyznania renty, lub przyznają za zbyt niską wtenczas. ubezpieczony ma prawo wuiesienia zażalenia do Wyszego Urzędu Ubezpieczeniowego w Mysłowicach Urząd ten wyznacza potem termin do ustnej rozprawy.

Na tem terminie zasiadają: przedstawiciele Wyszego Urzędu Ubezpieczyń jako przewodn-czący oraz predstawiciele Zakładu Ubezpieczyniowego w Król Hucie z jednej strony, jako i przedstawiciel ubezpieczonych. drugiej stony, jako sędziowie.

Jeśliby i na tem terminie, dotkniry nieszczęśliwym wypadkiem mioł sprawę przegrać, natenczas przysługuje mi prawo odwołania się do ostatecznej instancji apelacyjnej do Wojewódzkiego Urzędu Ubezpieczeniowego w Katowicach.

Instancja ta rozstrzyga sprawę już ostatecznie. W obu tych insancjach poszkodowany korzysta z prawa zawezwania świadków na swoją obronę

Fałszywy Zjazd.

Zapowiedziany przez p. Korfantową na d. 13-go Ziazd był właściwie wiecem zwołanem przez klikę członkiń i niezcłonkiń Już u wejścia sali Powstańców postawiono drabów z maczugami a p. Korfantowa z p.Czerną nie wpuszczały niepewnych. Tak nie wpuszczono p. Wolnej z Załęża Piłotowej z Pszczyny, p. Kalecianki i innych.

Rzekome przedmowy były raczej wyzwiska tak że dużo uczestniczek z obrzydzeniem wychodziło z sali obrad. Wybrano p. Korfantową na prezesa Zarządu, niebacząc że Zjazd był nieważny bo nielegalny. Z duchowieństwa niebyło nikogoprócz ks. Brandysa Pod uchwałami pobpisano fałszywie nawet takie które nie istnieją wcalekoła

Żałobna rocznica.

W Pierwszą rocznicę śmierci posłanki E. Omańkowskiej, odprawiona zostanie żałobna Msza Św. w Król Hucie w piątek dnia 24. b. m.o godzinie 8-mej rano w Kościele Św. Jadwigi. Zarząd Głowny Katol. Polek prosi o jaknajliczniejszy udział

Z. HYLLOWA — Przewodnicząca
SZYMKOWIAKOWNA — Sekretarka
W. PAWŁOWSKA — Skarbniczka.

O Rozwój Stronnictwa Chrześ. Dem.

Chrześcijańska Demokracja posiada piękną kartę w rozwoju społecznym nowżoytnej Polski. Wynikła ona bowiem jako zaspokojenie dojrzałej potrzeby społecznej i narodowej, a początki tej organizacji tkwią w epoce niewoli, gdy obcy najeźdźca deptał wszelkie przejawy uświadomienia społecznego czy narodowego.

W końcu roku 1904 i w początkach 1905 r. warstwy robotnicze w Kongresówce przechodziły wielkie wstrząśnienia. Był to okres strajków o charakterze gospodarczym i politycznym. Wówczas to w Warszawie ks. Marceli Godlewski, ówczesny wikarjusz parafji św. Krzyża, a późniejszy proboszcz kościoła św. Marcina, zrazu przy parafji św. Krzyża, a poźniej w mieszkaniu swojem przy ul. Piwnej nr. 11. zaczął zgromadzać szczupłe grono inteligencji, oraz robotników z wyraźnym zamiarem wytworzenia organizacji, którąby zgrupowała wszystkie żywioły robotnicze, stojące na gruncie etyki chrześcijańskiej. Wzorem mu były w tej mierze belgijskie stowarzyszenia robotnicze, które poznał na miejscu. Programem tej działalności były zaś zasady wypowiedizane Przez Papieża Leona XIII. w słynnej encyklice „Rerum nowarum".

Ruch rozszerzył się na prowincji, a w rezultacie wyłoniła się z tego w roku 1905 stowarzyszenie, istniejące po dziś dzień, pod nazwą „Stowarzyszenia Robotnikaów Chrześcijańskich". Obok ks. Marcelego Godlewskiego stanęli w charakterze pierwszych pracowników księża: ks. Albrecht (senator) wówczas w Łodzi. ks. Gąsiorowski (poseł), i inni. Dużo pracy w zorganizowanie stowrzyszenia włożył Gdyk (wicemarszałek Sejmu), a wykłady i odczyty wśród robotników prowadzili: p. Błażejowicz (poseł), który stał na czele grupy akademickiej dr. Rakowski (poseł śląski).

Odczyty i wykłady odbywały się przeważnie w niedzielę i równocześnie w różnych punktach miasta, po strychach i poddaszach, po prywatnych mieszkaniach robotniczych a nawet w lokalach fabrycznych (np. na Woli), nierzadko spotykając się z prześladowaniem policji rosyjskiej, która np. wtargnęła raz do mieszkania ks. patrona. głównego na ul. Piwną i wszystkich uczestników konferencji Zarządu Głównego aresztowała.

Redakcję organu stowarzyszenia, wychodzącego po dziś dzień „Pracownika Polskiego", objął niemal od pierwszego numeru p. Szymański (poseł). Wszechstronną pomoc okazywał Stowarzyszeniu robotniczemu śp. Władysław Kiślański, p. E. Korwin-Szymanowski i inni.

Niezależnie od „Pracownika Polskiego", który był oficjalnym organem stowarzyszenia Rob. Chrz. wychodził przez szereg lat wydawany przez dr. K. Rakowskiego tygodnik „Sztandar, który był organem reprezentującym polityczne aspirecje ugrupowań chrześcijańsko demokratycznych.

Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich w Warszawie było tym ośrodkiem, który przez długie lata hodował organizację i program Chrześcijańskiej Demokracji. Stowarzyszenie objęło całą Kongresówkę, a do ruchu tego, który zrazu miał program natury tylko społecznej, już przed wojną zaczęła się przyłączać inteligencja, w piewszym rzędzie prof. Czerniewski (poseł), p. Chaciński (poseł), p. Bittner (poseł) i wielu innych, których odrodzona Polska znalazła już na posterunku szefów młodego stronnictwa politycznego. Równocześnie i w innych dzielnicach Polski ujawniły się podobne ośrodki organizacyjne. W Wielkopolsce przewodził im. ks. patron Adamski (senator), w Małopolsce p. Holeksa.

Na Śląsku Chrześcijańska Demokracja, pierwotnie w szczupłem istniała gronie, do którego należeli ks. Niedziela, ks. Robota z Gierałtowic i inni. Wespół z innemi grupami, stojącemi na gruncie politycznie umiarkowanym a chrześcijańskim i narodowym utworzono w roku 1922 dla wyborów do Sejmu Śląskiego i Rzeczypospolitej, jednolity blok, którego organizację powierzono dr. K. Rakowskiemu jako prezesowi komitetu wyborczego.

Wybory przyniosły Śląskowi znakomite zwycięstwo.

W następstwie, na wniosek posła Korfantego klub poselski Bloku Narodowego w Sejmie Śląskim, za wyjątkiem jednego posła Rybarza, opowiedział się za Stronictwem Chrześcijańsko Demokratycznem którego prezesem na Śląsku został poseł Korfanty.

Wspaniały Zjazd Delegatów Stronictwa z całej Polski, odbyty w r. 1925 w Warszawie pod przewodnictwem ks. prałata Adamskiego, scementował w jedną całość Chrześcijańską Demokrację z całej Pnlski.

Śląskowi wskutek pokaźnej liczby delegatów i posłów, przypadło w organizacji ogólno krajowej pokaźne miejsce. Na Śląsku przytem liczne osobiscie z inteligencji zaliczały się do Stronictwa i Weszły do Rady Naczelnj Wojewódzkiej. Ponieważ dla dobra sprawy nie występowano z opozycją przeciw jednostronnym i osobistym rządom prezesa Korfantego nawet tam, gdzie to było wskazane, utarło się powszechnie w Polsce a nawet, wśród władz naczelnych Stronictwa mniemanie zupełnie błędne, że na Śląsku Demokracja Chrześcijańska — a Kortanty: to jedno.

Dopiero ostatnie wypadki otworzyły ludziom oczy Byliśmy żołnierzami Chrześcijańskiej Demokracji, ale nie żołnierzami Korfantego, Wielkie programy ideowe, obliczone na setki lat, mogą identyfikować z imieniem jednego człowieka. Chrześcijańska Demokracja jest to progrom ideowy, który ma na celu przekształcenie gruntu stosunków społecznych i politycznych — a tego programu sługą czy wrogiem może być każdy.

Ubolewać należy nad człowiekiem, który sądził, że może stać się odwrotnie i że Stronictwo będzie jego sługą. Musiało nastąpić gorzkie przebudzienie.

Zasadnicze idee programu Ch. D.

Zwracano już niejednokrotnie uwagę na to że na Śląsku zaniedbywano najzupełniej oświecania ludu co do istoty Demokracji Chrześcijańskiej i jej wzniosłego programu.

Dawny Zarząd Wojewódzki z Korfantym na czele, zadowalniał się tem, że w razie potrzeby jakiejś akcji, miał do swej dyspozycji pewną organizację, ale o to aby idee programowe przenikały w duszę ludu, wcale się nie troszczył. A wten sposób trzymał w nieświadomości zasad i celów masy ludowe.

To zaniedbywanie należy dziś wedle sił wyrównywać. Program bowiem Demokracji Chrześijańskiej, zwłaszcza na Śląsku, posiada niezwykle wielką doniosłość.

Program Dem. Chrześć.
w ogólnych zarysach da się ująć w jednem zdaniu.

Chrześcijańska Demokracja jest to wcielenie idei chrześcijańskich w sferę życia politycznego i gospodorczego.

Ta sama zasada, która obowiązuje jednostkę do stosowania etyki chrześciańskiej w życiu prywatnem, obowiązuje też w myśl programu Chrześcijańskiej Demokracji w sferze polityki całe grupy społeczne i polityczne, jak również państwa i narodu

Widzimy na każdym kroku, że ludzie, których postępowanie w osobistych stosunkach jest nienaganne, — którzy w życiu prywatnem unikają kłamstwa, brzydzą się gwałtem i podstępem, uważają jednak politykę za teren, na którym dopuszczalne jest kłamstwo, gwałt przemoc, podstęp i zdrada. Zjawisko to jest zupełnie nielogiczne, Zasada czynienia sprawiedliwie obowiązuje wszystkich i wszędzie. Zasługą jest Chrześcijańskiej Demokracji, że do spraw politycznych wnosi ona z całym naciskiem zasadę, że nie istnieje podwójna etyka: w życiu osobistem.

Dlatego to Chrześcijańska Demokracja żąda sprawiedliwego rozdziału bogactw pomjędzy klasami społecznemi, — dlatego dąży do pokojowego załatwienia zatargów w myśl idei sprawiedliwości, — dlatego to musi potępiać wszelkie pogwałcenie porządku prawnego w społeczeństwie.

Żądając zastosowaia zasad chrześcijańskich w życiu publicznem, staje ona w obronie robotnika, wyzyskiwanego przez wielki kapitał, dąży do poprawy losu warstw robotniczych. Ale zupełnie w ten sposób broni ona pracodawcę od gwałtownych zamachów i przewrotów, które mogą zrujnować warsztaty pracy i poczynić się do zaburzenia wszystkich warstw społecznych. Dąży ona wogóle do sprawiedliwego podziału dóbr doczesnych pomiędzy członków jednego społeczeństwa, czy to w zakresie przemysłu, czy rolnictwa. czy handlu.

Chrześcijańska Demokracja jest tym obozem ideowym, który zarówno w życiu prywatnem jednostek, jak w życiu publicznem i politycznem społeczeństwa i państw reprezentuje hasło: Uznajemy tylko sprawiedliwość zasługę i pracę poddamy się przemocy i gwałtownie.

Jako Stronictwo ideowe, nie dąży przeto Chrześcijańska Demokracja do doraźnych korzyści i sukcesów na arenie parlamentarnej. Uważa ona, że siłę swą czerpać winna z uświadomienia i podniesienia materjalnego i duchowego szerokich mas ludowych, że przeto byleby ten wielki cel był osiągnięty, wszelkie inne sukcesy z tego jednego źródła same wypłyną. Inaczej mówiąc byleby duch chrześcijański przeniknął sprawy społeczne i polityczne — reszta przydana jej będzie" Stąd płynie zasada bezinteresowności w polityce.

Z dziejów rozwoju Katol. Tow. Polek

Uświadamiający ruch wśród kobiet polskich na Śląsku, noszący od piewszych swych zaczątków wyraźny charakter narodowy na podłożu religijnem datuje się od r. 1900. Pod przewodnictwem p. Dąbkowej grono pań dało hasło do pracy organizacyjnej, której pierwszym planem było założenie szeregu lokalnych placówek —— w Bytomiu, Katowicach i Siemianowicach. Stowarzyszenia te nazywały się rozmaicie: Stowarzyszeniami Kobiet, Czytelniami dla Kobiet i. t. d. —— W krótkim czasie powstały później podobne organizacje kobiece w Król Hucie, Zabrzu, Szopienicach i innych miejscowościach, budząc w administracji pruskiej dążenie do stłumienia tego ruchu za wszelką cenę. Dzielne jednak pionierki tych organizacyj nie ulękły się procesów i kar wymierzanych, oraz ciągłych szykan żandarmerji pruskiej i wytrwały na posterunku. Wtedy to rząd pruski zaczął te towarzystwa zamykać, a w ten sposób stłumił zapoczątkowany znakomicie rozwój polskich organizacyj kobiecych.

Rok 1912 zaznaczył się nowym rozmachem organizacyjnym. Zawiązały się stowarzyszenia w Pszczynie, Brzezinach, Bogucicach i dalszych. W maju 1914 roku odbył się w Bytomiu Wielki Zjazd Delegatek, który dał początek Związkowi pod przewodnictwem śp. Janiny Omańkowskiej.

Podczas wojny, aż do roku 1918 surowe wojenne przepisy wyjątkowe uniemożliwiły szybki rozwój, w momencie jednak, gdy przegrana wojna stargała więzy pruskie ujawniło się, że pomimo wszelkiego ucisku szedł silny nurt podziemny wśród kobiet polskich na Śląsku, uświadamiając je narodowo.

Przy Komisarjacie plebiscytowym w Bytomiu utworzona została pod przewodnictwem p. Haliny Stęślickiej sekcja Tow. Kobiecych, która niemało się przyczyniła do zorganizowania całego ruchu.——Równolegle w Katowicach zaczął działać Wydział.——Powiatowy, na czele którego stanęła drowa Hyllowa, jako przewodnicząca oraz p. Szymkowiakówna, jako sekretarka, pp. Willinowa, Skibowa, Grabianowska, Luszczycka, drowa Mieczkiewiczowa i Śmiechowrka, jako członkinie.

Statut dla Związku opracowała p. Szymkowiakówna. Statut ten z małemi poprawkami obowiązuje do dziś dnia. Wszystkie zaś zrzeszone organizacje przyjęły wspuólną nazwę : „Towarzystw Polek ".

To było bodźcem do dalszej organizacji Lato 1918,1919 i 1920 przyniosły niebywały rozwój Związkowi. Liczba Towarzystw ze stu doszło do 450 placówek (na

całym Śląsku) z przeszło 35 tysiącami członkiń. Podział Śląski przepołowił te cyfry, jakkolwiek i w plebiscytowej pracy Związek wytężył siły, aby cały Śląsk przypadł Polsce.

OBECNY ROZŁAM

Wraz z przyjęciem do Zarządu Związku pani Korfantowej rozpoczęły się w łonie Zarządu fermenty. Pani Korfantowa pragnęła Związek Katol. Tow. Polek ując całkowicie w swoje ręce, aby uczynić z niego narzędzie polityki swego męża. Jako jedna z pierwszych odgadła te zamiary śp. posłanka Omańkowska. Swą powagą i wiekiem jednak zdołała zawsze je sparaliżować. Fermenty wybuchły nanowo, gdy po śmierci p. Omańkowskiej pani Korfantowa nanowo, siągnęła po władzę. Pp. drowa Hyllowa i Szymkowiakówna wraz z licznemi delegatkami kół postanowiły nie dać zepchnąć, Związek ma zostać tem czem był zawsze: organizacją Katolicką szczerze narodową, politycznie bezpartyjną.

Bankrutujący polityk p. Korfanty zaś nie mógł się oprzeć złudzeniu, że uda mu się oprzeć swe polityczne istnienie na Śląsku---na księżach i na kobietach.

Widząc, że te plany się nie udadzą p. Korfant. w czerwcu zebrała kilka pań z Zarządu i uradziła z niemi, aby wykluczyć panią drową Hyllową i Szymkowiakównę.

Dalszy przebieg wypadków widoczny jest z poniżej zamieszczonej odezwy.

List otwarty do członkiń Katolickiego Tow Polek

Gdy zapadł w Warszawie wyrok sądu marszałkowskiego, potępiający posła Korfantego i ujawniający niezbicie, że jego pismo „Polonja" pozostaje na żołdzie wielkiego przemysłu śląskiego, --gdy poseł Korfanty oderwać sprobował wojewódzką organizację Chrześcijańskiej Demokracji od centralnego Zarządu w Warszawie, w następstwie czego wykluczony został z tego stronnictwa--stało się widocznem dla Zarządu Głównego Katolickich Towarzystw Polek, że niepodobna dłużej trzymać Sekretarjatu Głównego Tow. Polek w gmachu „Polonji". Niezależność Organizacji była zagrożona, jeśliby biura nasze miały dłużej pozostawać pod dachem „Polonji". Liczne koła oświadczyły się za przeniesieniem lokalu gdzieindziej.

To też ani Drowa Hyllowa, ani posłanka Szymkowiakówna, stojąc na straży interesów organizacji Polek, nie mogły do tego dopuścić, aby Towarzystwa te miały być wciągnięte w wir politycznych walk w celu wysługiwania się prywatnym i niezawsze czystym interesom posła Korfantego. Pani Korfantowa zaś, należąc do zarządu i widocznie idąc za wskazaniami swego męża, już w czerwcu rb. rozpoczęła intrygę, aby panią Dr. Hyllową usunąć ze stanowiska przewodniczącej, a posłankę Szymkowiakównę ze stanowiska sekretarki generalnej. Wciągnąwszy do swego sprzysiężenia kilka pań z Zarządu, kazała w biurze Zarządu odbijać i rozsyłać do Kół rozmaite uchwały, wykluczające Drową Hyllową i posłankę Szymkowiakównę, a p. Korfanty ze swej strony wydawał polecenia, aby rozmajte wstrętne paszkwile na swych politycznych nieprzyjaciół rozsyłać do Kół Kat. Tow. Polek.

W tych warunkach stało się jasnem: albo Towarzystwa Polek pójdą pod komendę i na służbę polityczną p. Korfantego, t. j. stanie się to, przed czem przestrzegała zawsze śp. Omańkowska,---albo usuną się z pod jego dachu wpływów i zachowają swą niezależność. Doszło już bowiem do tego, że p. Korfaty wydał polecenie, aby nie wpuszczać do biura ani posłanki Szymkowiakównej, ani Drowej Hyllowej.

My stojąc na czele Zarządu Głównego, jako przewodnicząca i sekretarka, nie mogłyśmy pozwolić na takie wypaczenie szczytnych celów Towarzystw kobiet śląskich. Na nas spoczął trudny i przykry obowiązek ratowania Katol. Tow. Polek przed zagładą. pierwszym ku temu krokiem było przeniesienie biura Zarządu do nowego lokalu.

Stało się to w ubiegły wtorek, dnia 7 sierpnia. Od tej daty Sekretarjat Generalny Kat. Tow. Polek mieści się zatem przy ulicy Pocztowej №. 11.

Wyprowadzenie się z gmachu „Polonji" wprawiło stronę zainteresowaną w prawdziwy szał. Nie licząc się z tem że Sekretarjat nie jest nic winien panu Korfantemu, ani nie jest jego prywatną własnością, wydał on rozkaz zatrzymania siłą majątku i urządzeń Zarządu tak, że trzeba było dopiero interwencji policji, aby wóz naładowany rzeczami mógł wyjechać na ulicy.

A następnie usunięcie się, nasze z pod jego wpływów, pan Korfanty w swem piśmie ochrzcił mianem bandyckiego napadu, w czem mu dopomaga prasa niemiecka. A pani Korfantowa, mianując się Zarządem Głównym, rozrzuca ulotki, pełne nikczemnych napaści i oszczerstw, zaś, aby swą intrygę osłonić szlachetnemi hasłami, nie waha się prosić zarządy kół, aby w dniu nieprawnego. zjazdu zamówiły cichą Mszę świętą na intencję powodzenia zamierzonej przez nią intrygi.

Dalej już posunąć niepodobna świętokradztwa i nadużywanie najświętszych haseł.

Uważcie sobie dobrze. Drogie Siostry, jaką to podwójną moralność uprawiają te niby reformatorki naszego Towarz. Pani Korfantowa wzywa błogosławieństwa Boskiego dla swych poczynań, a równocześnie w swym sekretarjacie główną rolę powierza ogólnie znanej wam ze swej reputacji p. Czernej. To wystarcza dla określenia, dokąd to ona masy zaprowadziłaby. Pamiętajcie siostry-Polek, że jak już chciał na swem podwórku zatrzymać siłą nasze urządzenia biurowe pan Korfanty, tak dziś pani Korfantowa chce podstępnie wasze dusze utrzymać na politycznem podwórku swego męża.

Ogłosiła ona na 13-go siepnia bezprawnie Zjazd Zarządów Kół i Delegatek, podpisując nawet pod ogłoszeniem osoby, które jej podpisu nie udzieliły, Chce ona na tym Zjeździe zrzucić wszelkie dawne władze chce w interesie politycznym swego męża zasłużoną organizację naszą ściągnąć w błoto intryg politycznych, w którem dziś topi się zasłużony niegdyś dla Polski, a dziś wykolejony, jej mąż. Zaklinamy Was, Siostry, pozostańcie wierne naszym tradycjom. Niech dorobek naszej wieloletniej pracy nie idzie na marne. Dziś bandytami i złodziejami robi bezczelny pismak te osoby Zarządu Gółwnego Polek, które broniąc niezależności Towarzystw. do konały przeniesienia biura---jutro na komendę. Wam Polkom. każe iść pod sztandar separatyzmu śląskiego, na zgubę Śląskowi i Polsce.

Nie dajcie się wciągnąć do tej politycznej intrygi. Zwołany przez kilka pań, z p. Korfantowa na czele. Zjazd dn. 13-go sierpnia jest nieważny, bo nie przez władze legalne zwołany a ona sama z Tow. Polek wykluczona. Uchwała i obrady jego są bez znaczenia. Zjazd legalny będzie zwołany w najbliższym czasie.

Siostry Polki, nie pozwólcie się sprowadzić z prawdziwej drogi i pracujcie nadal w myśl naszego szczytnego hasła: Bóg Rodzina i Ojczyzna!

Katowice, dnia 19. sierpnia 1928 r.

Za Zarząd Główny Związku Kat. Tow. Polek:

Czesława Hyllowa, przewodnicząca.

Bronisława Szymkowiakówna, sekretarka generalna

Sekretarjat Generalny Katol. Tow. Polek mieści się przy ul Pocztowej №. 11.

Niepodpisany liścik bo ks. Brandysa.

Umieszczony w piśmie naszem artykuł do tyczący stanowiska duchowieństwa ślakiego wodecsprawy Korfantego, nadesłany nam przez osobę zaprzyjaźnioną z po za Katowic, wywołał szereg komentarzy P. Korfanty uczuł w sobie nagle myśl twórczą i zaprosił szereg księży na konferencję, Miała to być niby pogawędka na temat spraw w owym artykule poruszonych pozatem miała być omawiana sprawa usunięcia się Kat. —Towarzystw Polek z Korfantowego podwórka politycznego,—a właściwy cel tej konferencji, wiadomy tylko ks. Brandysowi i paru innym był: wydanie wspólnej deklaracji w prasie, która miałaby wobec ludności stwierdzić, że Korfanty cieszy się poparciem księży. Ten sprynty plan wpadł do wody. Po bardzo ożywionej, a nawet chwilami bardzo zaognionej dyskusji w przedmiocie uniezależnienia Kat. Tow. Polek od wpływów Korfantego, stałosię jasnem, że wśród naszego duchowieństwa zdrowa myśl ,zwycięża i że niema wielu chętnych do podtrzymywaniu politycznego Bankruta kosztem powagi stanu kapłańskiego. Pominąwszy już to, że znanemi są powszechnie niewybr bredne środki jakich używał p. K. ,aby zniewolić pod swą komendę jednych pieniądzami,innych obawą opisania w gazecie, ale wśród duchowieństwa Śląskiego przeważa zdanie, że trudno iść za człowiekiem, który na forum parlamentarnem taki wstyd przyniósł Śląskowi, że go sąd marszałkowsKi potępił, a wreszcie swemi intrygami doprowadził do tego, że wykluczony został ze stronictwa w którem tylu poważnych i zasłużonych kapłanów patryjotów ma głos decydujący. Więc też nietylko nie było żadnych deklaracyj, ale nawet nikt z księży nie uznał za możliwe zjawić się na samozwańczym wiecu Polek, której pani Korfantowa ochrzciła mianem Zjazd, byleby tylko czemprędzej dać się okrzyknąć prezesową.

Był jeno ks. Brandys. . . No tak Pan Wojciech jego jednego uważa za dość inteligentnego na to, aby w niego w mówić, że on jest mężem opacznościowem dla Śląska, że na niego duchowieństwo jako na swego wodza, którego powaga dorównuje powadze samego Ks. Biskupa,-no i że nawet Rzym gotów jest w tej misternej grze opozycyjnej udzielić Ks. Brandysowi poparcia. Tak przynajmniej opowiada nowa odkryta gwiazda dyplomacji Śląskiej--sama Pani Korfantowa. która podobno ma zamiar Ks. Prymasowi Hlondowi wyrazić niezadowolenie oczywiście przez Rzym. Mądrzy z tego się śmieją, a głupi wierzy.

NIEPOWOŁANI AMBASADOROWIE KURJI RZYMSKIEJ.

Niepowołani amdasadorowieKurji Rzymskiej.

Ze źródła, zasługujące bezwarunkowo na zaufanie otrzymujemy informacje potwierdzające i uzupełniające niezwykłe wiadomości, które podajemy już na innem miejscu o p. Korfantowej. Otóż ta pani w celach aż nadto przejrzysych opowiada swym znajomym, jako rzecz stwierdzoną i zupełnie pewną, że Ojciec Św nie aprobuje powciągliwej politycznej taktyki jego Eminencji Kardynała Prymasa, --że jest niezadowolony z rezerwy jaką zalecił duchowieństwu ks. Bikup obnosnie do walk pilitycznych, że wreszcie ks. senator kanonik Albrecht, Delegat Zarz. Głownego Chrz Dem. na Śląsk. wystąpił z Pol. Stron. Chrz. Dem, nie solidaryzując sie z wykluczeniem jej męża ze Stronnistwa.

Bezceremonjalność z jaką ta osoba wciąga do swych podwórkowych kłamstw i plotek instytucje i osoby stojące wyżej od jej widnokręgów, mogła budzić jedynie politowanie, gdyby nie to. że ten manewr„ Śląskiej dyplomacji„, mający na celu podniesienie ducha„ w rzedniejącem kole jej znajomych, jest prawdziwem szkodnictwem społecznem, Oddawna już nie spodkaliśmy wypadków tak jaskrawo naruszających uświęconą zasadę: „taceat muljer in aceclesia co w wolnym przekładzie polskim znaczy: wara ci babo od spraw Kościoła, jak niemniej naruszającą i drugą zasadę zbawienną: nie wciągania kościoła i jego przedstawicieli do spraw polityki partyjnej- Małżenstwo Korfantych w ostatnich czasach tak się zaczyna zachowywać, jak gdyby miało monopol na komenderowanie duchowieństwem śląskiem, na udzielenie. mu rad i odwagi: Zapewniamy, że ani samozwańczej prezesowej Kat. zw. Polek ani tembardziej temu staremu grzesznikowi, jej mężowi z tem nie do twarzy.

Oświadczenie-

Niniejem oświadczam, że na nielegalnym Zjeździe w Katowicach zwołanym przez p. Korfantową w bniu 13 dm. Kat. Tow.Polek w Sosnowcu nie dyło przez nikogo reprezentowane.W „ Polonji podpisano smowolnie pod rezolucjami nsze koło. W imienin Katol. Tow. Polek w Sosnowcu, którego mam zaszczyt być przewodnjczącą. oświadczam, że wiernie stoimy przy starym Zarządzie z pp, prezesową Hyllową i posłanką Szymkowiakówną na czele.

Sosnowiec, dnia 17, 8. 28.

J.Kiepura Osicka.

przewobnicząca.

Z Ruchu Ch. D.

Trzy miesiące minęły od chwili kiedy padło hasło uzdrowienia Stronnictwa Ch. Dem. i przyłączenia go do pnia, od którego dzięki osobistym celom jednostek zostało oderwane. Kilku tygodniowa praca jednostek służących szczytnej idei, pełne zupełne i godne podziwu poświęcenie się — wszystko to dało owoc w formie skonsolidowania ruchu chrześcijańsko demokratycznego, a niezbitym i niezaprzeczalnym dowodem tego to Zjazd Delegatów powiatu pszczyńskiego, który odbył się w dniu 19 bm. w Ligocie w sali p. Jezieli.

Zjazd zagaił p. poseł na Sejm Śl. Janicki, który po serdecznem powitaniu zebranych wygłosił 2 godzinny referat o ustroju państwa polskiego. Pod koniec swojego i interesującego referatu p. poseł Janicki przelotnie wspomniał o programie Ch. Dem., a także omówił powody, które skłoniły go do rzucenia hasła uzdrowienia Stronictwa Ch. Dem. Długo niemilknące oklaski, jakiemi nagrodzono p. posła Janickiego świadczyły o wielkiem zainteresowaniu wśród Delegatów.

Następnie zabrał głos p. poseł W. Fojkis, który w krótkich słowach nawoływał zebranych do gromadzenia się pod sztandarem Ch. Dem.

Po referatach przystąpiono do wyboru Zarządu powiatowego, w skład którego weszli pp: Wiatr Teofil—prezes, F. Radwański, nacz. dworca—zastępca prezesa, J. Piechota sekretarz, Czarnecki Jan skarbnik, Bromboszcz J. Bojdoł F., Pisarek L., Wrona W., Seweryn J., Grajcarek, Lis R. Olczyk L. i Mazur J.-ławniczy,

Charakterystycznym momentem, godnym podkreślenia jest fakt, że pomimo tendencyjnego postępowania p. Korfantego, który dowiedziawszy się o zwołaniu przez p. posła Janickiego Zjazd Delegatów zwołał w tym samym dniu i o tej samej porze swój „zjazd" jeżeli go tak nazwać można, chcąc w ten sposób odciągnąć delegatów od brania udziału w zjeździe w Ligocie. Lecz ludność Województwa Śl., szczególniej ludność powiatu pszczyńskiego, który był powszechnie uważany jako najsilniejsza twierdza i ostoja polityki p. Korfantego, zrozumiała, że droga którą wytknął p. Korfanty jest drogą krętą i nieprowadzącą do dobrobytu Państwa i Śląska.

Po wyborze Zarządu p. nacz. Radwański w serdecznych i jędrnych słowach podziękował delegatom za wybór i zaufanie, podkreślając, że przyjęty urząd będzie się starał wypełnić sumiennie ku zadowoleniu wszystkich członków i dążył będzie do dalszego rozwoju Stronnictwa.

Następnie wywiązała się dyskusja, podczas której poruszono sprawy organizacyjne w poszczególnych miejscowościach.

Po dyskusji p. poseł Janicki dziękując za dotychczasowe poniesione trudy i pracę dla Stronictwa zamknął Zjazd Delegatów,

Urbanowice. W ubiegłą niedzielę w sali p. Droba odyło się zebranie zwolenników Ch. Dem, Jako referent z ramienia Zarządu Wojewódzkiego przybył p. Bromboszcz, który wygłosił dłuższy referat. Po referacie ukonstytuowano zarząd i uskuteczniono zapisy nowych członków.

Po 2 godzinnych obradach zebranie w podniosłym nastroju zakończono.

Dziećkowice. W ub. tygodniu zwołane zostało zebranie Ch. Dem. Inicjatywa obywateli w Dziećkowicach nie przypadła do gustu ks. Winklerowi, który chcąc odmówić parafian, aby nie brali udziału w zebraniu ogłosił z ambony, że on zna Ch. Dem. jedynie z Korfantym i nawoływał aby nikt nie ważył się iść na zgromadzenie.

Pomimo tej niedozwolonej agitacji na zebranie przybyło 60 obywateli. Zebranie zagaił p. Stolorz, który udzielił głosu p. Józefowi Norasowi. Referent w dlugim i rzeczowym referacie przedstawił zebranym program Ch. Dem. oraz w treściwych słowach zareferował o ostatnich zdarzeniach, jakie miały miejsce w Stronnictwie.

Po referacie wybrano Zarząd i zapisano cały szereg członków.

Wyry. W niedzielę 12-go sierpnia odbyło się zebranie w Wyrach pow. Pszczyńskiego.

Zwielkiem zainteresowaniem zebrani wysłuchali wyczerpujących wywodów mówcy, który przemowienie swe poświęcił w równej mierze sprawom gospodarczym śląskim jak i oświetleniu przyczyn i przebiegu rozłamu śląskiej Chrz. Dem. zachęcając do gromadzenia przy sztandarze stron i jego wypróbowanej organizacji, na czele. której stoi Zarz. Głów. i Rada Naczelna w Warszawie

W dyskusji zabrali głos liczni uczestnicy, wyrażając zgodność z wywodami posła Dr. Rakowskiego lub żądając pewnych wyjaśnień, poruszyli kilka ważnych spraw gospodarczych i politycznych, zwłaszcza pomyłki artmetyczne zrobione przez p. Korfantego w jego obliczeniach krytykujących warunki pożyczki amerykańskiej.

Wimieniu zebranch, wyraził jeden z mowców ubolewanie, że dopiero teraz posłowie ujawnili oderwanie Śląskiej Ch. Dem. od macierzy, przez co w Pszczyńskiem Polacy utracili jeden mandat.

Wezwaniem do wierności sztandarowi Chrz. Dem. i do stworzenia jednolitego frontu polskiego zakończył Dr. Rakowski swój referat. Utworzono koło miejscowe, do którego zapisało się przeszło 40 osób. Po czterego dzinnych obradach i harmonizującem nastroju zakończono zebranie,

Łaziska Dolne W niedzielę dnia 19-go odbyło się zebranie Chrz. Dem. przy udziale 50 osób w sali p. Śliwki. Zebranie zagaił p. Wrona, poczem zabrał głos p. Piechota który przedstawił obecną sytuację Ch. Dem. na Śląsku. Następnie wygłosił referat gospodarcy p. Janicki, którego nagrodzono rzęsistemi oklaskami Następnie wybrano zarząd i przyjętonowych członków

Halemba. W ub., niedzielę odbyło się zebranie Ch. Dem. w Halembie. Zebranie zagaił p. Burek który oddał głos p. posłowi Fojkisowi. Pan poseł Fojkis po powitaniu przybyłych na zebranie wygłosił jedno godzinny referat, w którym referent zobrazował ostatnie wydażenia, jakie miały miejsce w Stronnictwie.

Po referacie wybrano Zarząd poczem przystąpiono do zapisywania nowych członków.

Orzech. W dniu 19 b. m., odbyło się zebranie Ch. Dem. Na zebraniu tem referat wygłosił p. Wróbel. Po ożywionej dyskusji wybrano Zarząd.

Miasteczko. W niedzielę dnia 19 b. m., odbyło się zebranie Ch Dem. w sali p. Kukowskiego. Jako referent Zarządu Wojew. przybył p. Bromboszcz. Po referacie dokonano wyboru Zarządu.

Jankowice. W Niedzielę dnia 19. b. m. odbyło się zebranie Ch. Dem. w sali p. Brandysa. Jako referent z ramienia Zarządu Wojewódzkiego przybył p. Piechota z Pszczyny. Pod koniec zebrania dokonano wyboru Zarządu, oraz zapisano 23 nowych członków.

Zebrzydowice. W niedzielę dnia 19. b. m. odbyło się zebranie miejscowego Koła Ch. Dem. w Zebrzydowicach w sali P. Kufiety, Do bardzo licznie zebranego obywatelstwa przemówił członek Zarządu Wojew. Ch, Dem. p. Gacek z Katowic, przedstawiając zebranym całokształt polityki wewnętrznej i zewnętrznej, jakoteż wyświetlił przyczynę rozbicia w Stronictwie Ch. Dem. na Śląsku, wynikłego w skutek destrukcyjnej roboty p. Korfantego, który aby tylko dogodzić swojej własnej ambicji ośmiela się stawiać wyżej swój osobisty interes, aniżeli dobro państwa. Z kolei przemówił p. Kusiński z Niewiadomia, poczem przystąpiono do dyskucji i w końcu do zapisywania nowyeh członków.

Zebranie zakończono w podniosłym nastroju hasłem „Cześć Ojczyznie".

Niedopczyce. W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie konstytucyjne Chrz. Dem. w Niedopczycach na sali p. Wieczorka.

Do licznie zebranych miejscowych obywateli przemówił p. Gacek z Załęża. Referent przedstawił zebranym obecną sytuację w Stronnictwie Chrz. Dem. wytworzoną przez warcholską robotę p. Korfantego działającego w brew interesom Stronictwa jakoteż i polskiej sprawy narodowej. Zebrani wysłuchali referatu z wielkiem zainteresowaniem, poczem nastąpiła dyskusja, w której potępiono ostro antypaństwowe i wrogie sprawie robotniczej stanowisko p. Korfantego. Jeden z „zapalonych" Korfańciarzy a to p. Małek zamierzał wziąść udział w dyskusji, ale obawiając się wyśmiania wolał zmyknąć ze sali, Po dyskusji przystąpiono do zapisywania członków i dokonano wyboru Zarządu.

Radlin. Dnia 12. 8 b. m. odbyło się zebranie Pol. Stron. Ch. Dem. przy udziele przeszło 400 osób. Na zebraniu przewodniczył A Kusiński, referat wygłosił M. Dzierżawski z Katowic. Po referacie wywiązała się obszerna dyskucja, w której przemawiali p. Kusinski Swoboda Rduch którzy całkowicie poparli wywody referata. Jedynie red. Sumina z Wodzisławia, zwolenik Korfantego, usiłował przemawiać w duchu opozycyjnym, lecz rzeczową odpowiedź referenta zniweczyła przemówienie.

Zaznaczyć należy że przy końcu zebrania wpadła na salę bojówka Korfantego, którą dowodził Jan Sikora, woźny Sądu w Rybniku, w celu rozbicia zebrania której się jednaknie udało, gdyż otrzymali nalerzytą odprawę od zebranych.

Po opuszczeniu sali przez warchołów dalszy przebieg zebrania był spokojny. Pod koniec zebrania wybrano Zarząd, którego prezes po objęciu urzędowania podziękował referatowi za wygłoszony referat.

MORALNY UPADEK P. KORFANTEGO

Z p. Korfantową i jej mężem walczyć nie zamierzamy. Metody bowiem i dobór ludzi, jakimi się państwo Korfantowie posługują nienoralne są tak, że każda uczciwa kobieta z dala unikać ich musi. Jednakowóż ostatni napad p. Korfantowej i męża na Sekretarjat Związku Katol. Towarzyst. Polek jest tak poniżający godność kobiety, że musimy go publicznie napiętnować. Otóż w dniu 16 b. m. p.Korfantowa wysłała gmachu swej„Polonji„siedem kobiet, pomiędzy niemi także ową osłowiona Czernatą której nawet sędziowie nie wierzą i którą wszyscy w Łagiewnikach już dostatecznie napiętnowali obecnie jeździ razem z p. Korfantową w jej samochodzie, —z nakazem wyrabowania biura sekretarjatu Związku. Panie te wysedłszy z „Polonji„ trzy godziny czaiły się koło sekretarjatu, pilnując aż cały personel wyjdzie z biura, kiedy więc w biurze pozostała tylko służąca wszystkie siedem, pod przewodnictwem p.Czernej i Korfantowej wtargnęły gwałtem do lokalu Związku i rozpoczęły rabować co się dało. Nim jednak zdołały wszystko porozbijać, zjawiła się policja i zrobiwszy zarazna miejscu protokół, wypędziła je z powrotem do „Polonji„ Panie te za swój postępek odpowiadać będą przed prokuratorją. Jedakowóż sprytnie awanturniczki zdołały skraść szereg rzeczy mniej wartościowych, a mianowicie. koszyk do odpadków miotłę do wymiatania brudów i kawałek mydła

W biurze p. Korfantowej, a szczególniej w głowach i sercach jej współpracowniczek znajduje się tyle brudu, że nawet po dobrem wymiataniu co dzień trudno go będzie można pomieścić w, ow skradzionym koszyk. Ażeby to wymieść nie jedna lecz wiele mioteł zużyć te 2 panie będą musiały. Szkoda tylko p. Czerna nie oddała P. Korfantowej zabranego kawałka mydła

W brudnej robocie p. Korfantowej częste pranie będzie nieodzowne. Mydło więc bardzo mogło by się przydać. Pani Czerna zaś tem małem kawałkiem i tak wymyc się nie zdoła

Natomiast pod umiejętnem kierowictwem p. Korfantowej kawałek ten mogłby być lepiej zużyty. Ta nieudała wyprawa p. Kofantowej miała ten smutny koniec, że p. Korianty ogromnie nawymyślał swej żonce za takie kierownictwo.

Ponieważ zaś rozkaz do przeprowadzenia rabunku był zfałszowany podpisany, bowiem pob p. Korfantowa będzie zapewno miała z p. Krzyżowską do czynienia

Zły to bardzo jest początek dzialalności p. Korfantowej, więc też z góry można przewidzieć że koniec będzie fatalny

TYDZIEN L.O.P.P.

W dniach 2. 9 września b. r., na całym obszarze Rzeczypospolitej odbędzie się tydzień Ligi Obrony Państwowej i Przeciwgazowej Państwa. Tydzień ten ma być dla nas przypomnieniem, czem może dla nas stać się przyszła wojna Dzisiaj mimo gwarancji, zapewnień nikt nie jest w możności przewidzieć co nam przyszłość przyniesie. Przed Polską znajdującą się między dwoma wrogami myśl o obronie musi zawsze być na naczelnem miejscu. Zwłaszcza Górny Śląsk jako największe ognisko przemysłowe i tuż przy granicy niemieckiej położony będzie przedewszystkiem uważany naataki nieprzyjacielskie Ludność cywilna musi być przygotowana do obrony już w czasie pokoju. Obowiązek przygotowania ciąży na cywilnych władzach i samej ludności, która we wsoim własnym interesie winna znaleść się w szeregach L. O. P. P. Za chwiane i raz przekroczone nazwy etyki wojennej, nakazującej poszanowanie dla osób niebiorących udziału w walce nie dadzą się nagrzawić przynajmniej na okres najbliższy dlatego cały ród nie wyłączając dzieci, kobiet starców musi być przygotowanym do przyszłej wojny. Nie ma dzisiaj wojska walczącego, a jest ród walczący — „Narćd pod bronią". Najważniejszą rzeczą w przyszłej wojnie będzie wojna lotników i panowanie w powietrzu: kto je posiędnie, zdobędzie wielkie szanse zwycięstwa. Dlatego też trzeba nam samolotów i rozwiniętego przemysłu chemicznego i tydzień L. O. P. P. właśnie na celu przez uświadamiania o strasznych skutkach przyszłej wojny jest cze i cel materjalny zebrania dzięki im jeszcze dochodowym jak to lotom propagandowym odczytom ak funduszu na obronę kraju. Kobiety — Polki, popierajcie L. O. P. P.

Wydawca: St. Janicki, ul. Marszałka Piłsudskiego 43. drukiem wydawcy, za redakcję odpowiad Józef Piechota w Pszczynie.